Rok III. Nr. 224. Sosnowiec, środa 26 września 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

OGŁOSZENIA Za milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-93; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Minister Składkowski wyszedł wczoraj obronną ręką z wypadku samochodowego.

WARSZAWA, 25. 9. Wczoraj po południu minister spraw wewnętrznych Składkowski, powracający z uroczystości pod Czarkowami, uległ wypadkowi samochodowemu na terenie powiatu opoczyńskiego.

W pobliżu Drzewicy z powodu rozmiękłej drogi samochód stoczył się do rowu.

Na szczęście wszyscy wyszli prawie bez szwanku, jedynie tylko sekretarz p. ministra, p. Sławicki uległ lekkiemu skaleczeniu czoła.

Gen. Składkowski udał się w dalszą drogę do Warszawy samochodem starosty opoczyńskiego, swój samochód pozostawił dla naprawy na miejscu.

Handlarze porwali dziewczynę.

Niezwykle zuchwałe uprowadzenie zagranicę Niemiec.

WARSZAWA, 25. 9. W Koronowie koło Gniezna, dwóch poważnych jegomościów podających się za kupców, zajechało wozem przed dom Rozalji Ganer i uprowadzili jej 24 letnią córkę Minę.

Okazało się, że istotnie byli to handlarze, ale żywym towarem. Policja pomimo energicznych poszukiwań nie może wpaść na trop przestępców ani uprowadzonego »towaru«. Zachodzi obawa,

że wywieźli oni już nieszczęśliwą dziewczynę

poza granicę niemiecką. W Gnieźnie i na Pomorzu od dłuższego już czasu giną młode dziewczęta, zapewne uprowadzane przez tych samych zuchwałych handlarzy.

Posiedzenie zgromadzenia ligi narodów

Rezolucja Benesza. Delegaci Węgier i Niemiec nie głosują.

GENEWA, 25. 9. (Szw. tg. Tel. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów, przewodniczący Zahle zakomunikował o wycofaniu wniosku delegata Venezueli, dotyczącego uroczystości jubileuszowych ligi w r. 1930. Następnie delegat Francji referował sprawę pomocy dla uchodźców rosyjskich, ormiańskich, asyryjskich i asyrochaldejskich. Po załatwieniu tych spraw zgromadzenie ligi narodów przystąpiło do dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Benesz, złożył sprawozdanie, w którem zapowiedział zwołanie przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej na początek przyszłego roku.

Przedstawiciele Węgier i Niemiec oświadczyli, iż powstrzymują się od głosowania nad rezolucją Benesza, ponieważ, niestety, dotychczas nie został ustalony termin zwołania pierwszej wielkiej pod auspicjami ligi konferencji rozbrojeniowej.

Liczne aresztowania i rewizje wśród komunistów we Lwowie.

Antyreligijne afisze. — Tłum chce odbić aresztowanych.

LWOW, 25. 9. (wł.) Wczoraj w dzień uroczystych świąt żydowskich pojawiły się na wszystkich ulicach miasta afisze o treści wybitnie antyreligijnej, wzywające ludność żydowską do zaniechania modłów i postu. Policja wysłała na miasto wywiadowców z poleceniem zdzierania afiszów.

Na ulicy Zamartynowskiej doszło do incydentu, a mianowicie: 2 młodzieńców stanęło w obronie afiszów. Posterunkowy aresztował obu. W jednej chwili zebrał się tłum, który usiłował odbić aresztowanych Posterunkowy dobył rewolweru i grożąc, że będzie strzelał, udał się z aresztowanymi do pobliskiego gmachu żandarmerji wojskowej.

W związku z tem, dokonano całego szeregu aresztowań i rewizyj wśród komunistów lwowskich.

Matka zastrzeliła syna - furjata.

BERLIN, 25. 9. W Karlshof zamordowała dziś rano 48-letnia Minna Maechler swego syna umysłowo chorego, chcąc skrócić jego męki i zapobiec zamknięciu go w zakładzie dla umysłowo chorych. Minna Maechler pozbawiła życia swego 26 letniego syna wystrzałem z rewolweru w chwili, gdy usnął po napadzie furjackim. Ojciec zamordowanego cierpi również na obłąkanie. Zabójczyni oddała się sama w ręce policji.

Dziecko — bohater.

NOWY SĄCZ, 25.9. Przed kilku dniami nad brzegiem rzeki Kamienicy bawiła się gromadka dzieci, między niemi 3 letnia dziewczynka Eugenia Rogozińska. W pewnym momencie podeszła ona nad sam brzeg, poślizgnęła się, wpadła do wody, bardzo w tem miejscu głębokiej i poczęła tonąć. Na jej krzyk nadbiegł 8 letni chłopiec Józef Kosecki i nie namyślając się wskoczył w nurty rzeki na ratunek. Po wielu trudach udało mu się wyciągnąć z wody, dającą już słabe znaki życia Rogozińską.

Za dusze ofiar w Madrycie.

LONDYN, 25. 9. (wł.) Bawiący tu król Hiszpanii był na nabożeństwie żałobnem, odprawionem za dusze ofiar niedzielnej katastrofy w Madrycie.

Pim przepowiada.

Dziś: Zachmurzenie zmienne, przelotne deszcze, dość chłodno wiatry zachodnie.

17-ta loterja państwowa.

5 klasa — 17 dzień.

Zł. 15.000 na nr. 4481.

Zł. 10.000 na n ry: 145532 147713

Zł. 5.000 na n ry: 5313 74403 76695 84614 99294.

Zł. 3.000 na n ry: 3882 6819 12510 107939 120878 121370 133673

Zł. 2.000 na n ry: 5166 5556 6270 20887 52425 79214 95323 99438 121542 130774 135222 148794

Zł. 1.000 na n-ry: 25267 29566 33227 35321 48244 61198 65665 78061 79227 83268 84957 89692 93322 96182.

Zł. 600 na n ry: 1204 1448 12580 13689 13885 39886 43255 46150 58730 65217 72284 79381 88435 88787 96895 102697 121015 121301 129844 143700 143614.

Po 500 zł. na n ry 5706 7335 7468 9868 9980 11105 11653 12181 14158 14829 15509 15592 15678 15744 15892 18453 19714 19835 20035 20647 23912 25937 26939 29996 31726 32859 33357 33509 34137 34416 35030 35978 36609 41285 41541 42091 43134 44730 46397 46588 48829 52373 52997 53169 54324 54514 55043 55221 55665 57446 59619 63092. 63404 66893 67457 68193 69353 69512 69536 69590 70680 70730 70749 72181 72184 72905 74455 75139 75143 75936 76682 77178 77310 79709 80250 80726 81307 82247 85277 88065 88484 88750 90649 90818 91038 91085 91195 91556 92698 92646 94310 94932 96676 96976 98529 100058 101050 101931 103709 105205 105404 105692 106796 106873 108478 112004 115517 116357 116376 116993 118233 118754 118774 118974 119301 119488 124191 125007 126583 127162 127431 127512 127754 127760 129843 131324 132537 133160 134110 135949 138833 139902 141232 143856 144936 145915 146381 146457 148653 143733 149495 150544 150586 151531 152093 154637.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hlawskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23 Tamże uskutecznia się zmiany stawek na losy nowe. Ciągnienie V klasy trwać będą do dnia 13 października b. r.

Prasa donosi, że...

Przyjazd marszałka Piłsudskiego

Przyjazd marszałka Piłsudskiego do Warszawy jest spodziewany 3-go października.

Dn. 27 b. m. wyjeżdża do Rumunji pułk. Beck, który będzie towarzyszył marszałkowi w drodze powrotnej.

Największa draga świata w porcie gdyńskim.

Polsko - francuskie towarzystwo dla budowy portu w Gdyni postanowiło sprowadzić do Gdyni z Kopenhagi największą dragę świata, celem przyspieszenia robót w pierwszym basenie portu gdyńskiego, ażeby koncerny węglowe górnośląskie »Robur« i »Giesche« w jak najkrótszym czasie mogły rozpocząć przeładunki na przyznanych im odcinkach wybrzeża.

Aresztowanie dwuch adwokatów lwowskich.

Ostatnią sensacją Lwowa jest aresztowanie dwuch adwokatów braci dra Władysława i Czesława Grzeszczyńskich pod zarzutem oszustwa. Bracia Grzeszczyńscy mają swoją kancelarję przy ulicy Małeckiego 5.

Ofiarą Grzeszczyńskich padł dzierżawca rolny Zygmunt L., który wpłacił przed paru tygodniami do ich rąk tytułem zadatku na dzierżawę dóbr Lipniki pod Lwowem, 2.050 dolarów i pieniądze te stracił. Jak wykazały dochodzenia policyjne, w oszustwie brał udział właściciel Lipnik, Jan Rotter, który był z Grzeszczyńskimi w porozumieniu. Po spisaniu kontraktu dzierżawnego w kancelarji Grzeszczyńskich i wręczeniu pieniędzy, pojechał Zygmunt L. z pismem Rottera do jego żony, celem objęcia dzierżawy. Tutaj dowiedział się, że Rotter nie miał prawa do zawarcia umowy, wobec czego zwrócił się do Grzeszczyńskich z żądaniem zwrotu pieniędzy. Tutaj jednak oświadczono mu, że pieniądze przepadły z powodu rzekomego naruszenia umowy przez L. Na polecenie prokuratorji policja aresztowała obu doktorów Grzeszczyńskich oraz Rottera i odstawiła ich do więzienia sądowego.

Wszyscy robotnicy łódzcy powrócili do pracy.

Wszyscy robotnicy przystąpili do pracy. Uruchomione zostały wszystkie bez wyjątku fabryki.

Tak szybka likwidacja strajku generalnego oznacza zupełną klęskę wpływów komunistycznych w Łodzi. Czynniki, które chciały na tle strajku rozbić związki zawodowe, spotkały się z silnym odporem szerokich mas robotniczych.

Przypuszczać należy, że sprawa poprawy płac robotniczych, która ma był załatwiona przed 1 października, nie wywoła nowych trudności.

Trzęsienie ziemi w Czortkowie.

W poniedziałek o godz. 5.45 rano odczuto w Czortkowie i okolicy trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły silne podziemne detonacje. Trzęsienie ziemi trwało jedną sekundę i wywołało wśród obudzonych ze snu mieszkańców miasta, wielką paniką. Wedle ogólnego przypuszczenia, wstrząs powstał z powodu zawalenia się olbrzymich podziemnych grot gipsowych, wymytych wodą. Jak wiadomo, grot takich jest na Podolu mnóstwo. Zjawiskiem zainteresują się niewątpliwie sfery naukowe.

Olbrzymia burza na Wileńszczyźnie.

Onegdaj w powiecie wileńskim, a częściowo w wołożyńskim, szalała burza, połączona z wielką ulewą.

W kilkunastu miejscowościach burza zniszczyła kilkadziesiąt domów. W bobliżu Rakowa burza spowodowała spustoszenie w sadach owocowych i lasach. W rejonie Malkowicz burz pozrywała dachy z domów. We wsi Zadorożki spłonęło od pioruna kilka zabudowań. W kilku miejscowościach została przerwana komunikacja telefoniczna.

O przyłączenie Prus Wschodnich do Polski.

Przeciwwaga przyszłego bloku niemiecko-austrjackiego.

II.

Prusy Wschodnie — jak zaznaczyłem przy końcu pierwszego artykułu — stanowią właściwie izolowaną grupę ludności niemieckiej, otoczoną niemal ze wszystkich stron ludnością polską.

Słuszność nakazywała więc w czasie rokowań pokojowych przyznać Niemcom ziemie austrjackie, stanowiące dalszy ciąg obszaru narodowego niemieckiego, a natomiast oddzielić od nich z całą surowością, bez przeprowadzania komedyj plebiscytowych to wszystko, co do obszaru niemieckiego nie należy, a więc: Alzację i Lotaryngję, cały duński Szlezwik, wszystkie ziemie polskie, wreszcie izolowane terytorjum z ludnością niemiecką w Prusach Wschodnich.

Królewcowi z przyległościami, a nie Gdańskowi — jak pisze jeden z twórców traktatu wersalskiego — należał się los wolnego miasta.

Tym sposobem zwyciężone Niemcy zyskałyby w ziemiach Austrji niewiele mniej ludności, niżby utraciły gdzieindziej, a terytorjalnie byłyby nawet trochę większe, niż przed wojną.

Byłoby to zgodne z zasadami ogólnemi, które głoszono podczas tej wojny i które odpowiadały duchowi czasu i kierunkowi ewolucji narodów europejskich w ostatniem stuleciu. Przyjrzyjmy się teraz, jakby wyglądała ona w skutkach.

Przedewszystkiem Niemcy zyskałyby terytorjum więcej jednolite, więcej zaokrąglone, niż przed wojną i niż mają dzisiaj. Posiadanie przez nich wyspy niemieckiej w Prusach Wschodnich, ze znaczną nadto ilością ludności polskiej w granicach tej prowincji pozostawionej, musi być stałem źródłem niepokoju, jakby zachętą dla nich do polityki agresywnej na wschodzie. Nie można było wymyślić nic bardziej groźnego dla przyszłego pokoju.

Rzecz jasna, że oddzielenie Prus Wschodnich od Rzeszy i przyłączenie ich do Polski wywołaćby musiało w Niemczech całą burzę krzyków i protestów, jednakże łatwiejby można było to przeprowadzić, dając jednocześnie Niemcom Austrję Dolną i Górną, Tyrol, Salzburg, Styrję i pozostałą Karyntję.

Państwo niemieckie posunęłoby się w swej zachodniej części na południe, a cofnęłoby się ostatecznie na wschodzie; przybyłoby w niem przeszło siedem miljonów niemców południowo-zachodnich, katolików, a ubyłoby niewiele więcej niż miljon niemców wschodnich, prusaków, protestantów, zważywszy, że blisko jedna trzecia część Prus Wschodnich zamieszkała jest przez ludność polska.

Byłaby to duża zmiana w budowie państwa niemieckiego, pociągająca za sobą zmianę w jego charakterze. Srodek ciężkości Niemiec przeniósłby się w kierunku południowo-zachodnim. Prawdopodobnie tem państwem nie rządziłyby w przyszłości Prusy.

Już niejeden z naszych polityków stwierdził, że wielkie niebezpieczeństwo dla Europy, a w szczególności dla narodów sąsiadujących z Niemcami, powstało nietyle z faktu zjednoczenia Niemiec przez Bismarka, ile z faktu, że tego zjednoczenia dokonały Prusy i że one nad Niemcami zapanowały. Tu tkwiło główne nieszczęście, zdaje się, że dla samych Niemiec, jak należałoby sądzić z wyników ostatniej wojny.

W przekonaniu jednego z sygnatarjuszów traktatu wersalskiego, głównem zadaniem zwycięzców powinno było być obalenie panowania Prus nad niemcami. To zaś można było zrobić tylko przez przyłączenie do Niemiec ziem austrjackich i przez należytą jednocześnie amputację Prus na wschodzie. Rzecz jasna, że to ostatnie dzisiaj jest trudniejsze znacznie do przeprowadzenia, niż w czasie przygotowania traktatu wersalskiego. Prusy Wschodnie musiałyby przedtem zrozumieć, że połączenie z Polską jest jedyną drogą do podniesienia rozwoju gospodarczego tej prowincji. W Prusach Wschodnich do władzy musieliby przyjść ludzie, trzeźwo patrzący na pewne zagadnienia, a zniknąćby musieli nacjonalistyczni krzykacze, głoszący dzisiaj hasła wojenne i ideę odwetu wobec Francji i Polski.

Połączenie Prus Wschodnich z Polską stworzyłoby podwaliny pod nowy rozwój Niemiec, na nowych zasadach. Państwo niemieckie byłoby wielkie, byłoby organizacją wielkiego narodu, więcej zrównoważonego i skłonnego do pokojowej pracy z narodami nad kulturą i cywilizacją ludzkości.

Ludwik Łyako.

Alina Leontjewa w roli publicystki.

Jej harce na łamach „Głosu Zagłębia".

Czytaliśmy wiele razy na łamach pism socjalistycznych, że religja jest osobistą rzeczą każdego człowieka i że walka z religją nie leży w programie socjalizmu. Z tem większem zdziwieniem odczytaliśmy niesłychanie bezczelne wystąpienie przeciw religji katolickiej na łamach »Głosu Zagłębia« niejakiej Aliny Leontjewównej, prawosławnej, urzędniczki magistratu sosnowieckiego.

Panienka ta zapomniała widocznie, że jest w Polsce, że je chleb polski i trzymana jest jeno z łaski na posadzie, którąby właściwie objąć winna jedna z wielu polek, pozostających bez pracy i próżno kołaczących do drzwi przeróżnych biur i instytucyj o posadę. Gdyby bowiem panna Alina pomyślała o tem, to napewno zlękłaby się, by do niej nie zastosowano przysłowia rosyjskiego o świni, która, gdy ją posadzono za stołem, wlazła z nogami na stół.

Stało się jednak inaczej. Gościnność i tolerancja polska rozzuchwaliła tę panienkę do tego stopnia, że poważyła się oplwać wierzenia ludu polskiego i z zajadłością psa wściekłego kalać to, co miljony polaków uważają za świętość.

Polemiki z tego rodzaju osobnikami prowadzić nie myślimy i dla tego nie będziemy przytaczać bezdennie głupich myśli, wypowiadanych przez tę panienkę w artykule, zatytułowanym: »Na marginesie kongresu eucharystycznego«.

Panna Leontjewa nie wierzy w nic, oburza ją to, że Chrystusa nazywa cały świat królem i widocznie chciałaby w królestwie Bożem zaprowadzić republikę rad. Oburzają tę dziewicę nadwołżańską procesje, kongresy; wiarę nazywa zabobonem, a na duchowieństwo zła jest okrutnie, że ani sieje, ani orze, a żyje.

Panno Alino! I pani przecież świń nie pasie, a jednak żyje, choć stanowisko obecne zupełnie jest dla pani nieodpowiednie i zapewne zmieni je pani wkrótce, zostając pasterką. Wówczas znajdzie się panienka w swoim żywiole, bo i te zwierzątka, które się pasą, mają właśnie takie same upodobania i przekonania jak pani i lubią ryć w cudzych ogrodach.

Jeżeli ostatecznie panienka poczułaś w sobie dar nauczania ludzi rzeczy, zdaniem panienki, prawdziwych, to należało raczej zacząć od obrzydzania »zabobonów« swym jednowiercom, którzy zapewne byliby mniej tolerancyjni od nas i jeżeli który z nich zachował z dawnych przedwojennych czasów nahajkę, to zrobiłby z niej bardzo odpowiednie użycie.

A choć nie jesteśmy zwolennikami bata w pouczaniu panienek przyzwoitości, to w tym wypadku wieść o zastosowaniu tego środka przez ojca pani, sprawiłaby nam niekłamaną przyjemność.

W. M.

Komunikat partji pracy
Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego partji pracy Zagł. Dąbr. w Sosnowcu pod przewodnictwem d-ra Gosiewskiego, poświęcone głównie połączeniu: **partji pracy ze związkiem naprawy Rzeczpospolitej w „ZJEDNOCZENIU PRACY WSI i MIAST“**, sprawom organizacyjnym i sprawom wewnętrznym stronnictwa, oraz sprawie ożywienia działalności bloku »Jedynki«.

W wyniku obrad postanowiono zastosować się ściśle do zarządzeń władz centralnych i w myśl okólnika Nr. 1 z dnia 29-go czerwca 1928 r. zmienić dotychczasową nazwę zarządu okręgowego partji pracy Zagł. Dąbr. **na zarząd okręgowy zjednoczenia pracy wsi i miast Zagł. Dąbr. z siedzibą w Sosnowcu**, z równoczesną zmianą nazw wszystkich podległych kół na zjednoczenie pracy wsi i miast. W sprawie tej zarządy kół otrzymają specjalną instrukcję.

Obecnie zaś zarząd okręgowy partji pracy Zagł. Dąbr. w Sosnowcu podaje do wiadomości zarządom kół, członkom i sympatykom akt połączenia, zawarty dnia 27-go czerwca 1928 r. w Warszawie między władzami naczelnemi partji pracy a związkiem naprawy Rzeczpospolitej w brzmieniu następującem:

»W poczuciu potrzeby i doniosłości jaknajszerszej konsolidacji sił demokratycznych, stojących pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego w uznaniu zasadniczej zgodności programów i dążeń, władze naczelne partji pracy i związku naprawy Rzeczypospolitej likwidują w dniu dzisiejszym swe dotychczasowe odrębne formy organizacyjne i powołują do życia wspólną organizację pod nazwą: **ZJEDNOCZENIE PRACY WSI i MIAST.** Doceniając w całej pełni rolę bloku współpracy z rządem w chwili obecnej, zwłaszcza w dziedzinie przeprowadzenia koniecznych zmian naprawy ustroju państwa, dążyć będziemy do utrzymania jedności i zwartości bloku

Wierzymy głęboko, iż przez naszą akcję konsolidacyjną przyczyniamy się do ugruntowania w społeczeństwie ideologii Wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego i że Jego praca nad wszechstronnem ugruntowaniem i wzmocnieniem mocarstwowego stanowiska Polski oraz nad podniesieniem dobrobytu i kultury najszerszych warstw narodu znajdzie w szeregach zjednoczenia pracy wsi i miast gorliwych wykonawców«.

Zarząd okręgowy partji pracy Zagłębia Dąbrowskiego
w Sosnowcu.

10-lecie niepodległości Polski.

Praca w kierunku urządzenia w dniu 11 listopada obchodu 10-lecia niepodległości Polski posuwa się z każdym dniem naprzód.

Jak wiadomo, w całym naszym powiecie utworzone zostały komitety lokalne, które zajęły się energicznie opracowaniem programu obchodu tej uroczystości. Dla skoordynowania wszystkich zamierzeń, w ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie przewodniczących poszczególnych komitetów lokalnych naszego powiatu oraz zaproszonych przedstawicieli instytucyj państwowych, samorządowych itp. w celu zorganizowania powiatowego komitetu obchodu 10-lecia niepodległości. Przewodniczył zebraniu starosta J. Boxa, sekretarzowała p. I. Kasprzykówna.

Przed przystąpieniem do wyboru członków powiatowego komitetu, szeroko omawiano sprawę fundacji pomnika i urządzenia muzeum regionalnego, projektodawcą których jest komitet sosnowiecki.

W toku dyskusji dowiedziano się również, że podobne projekta budowy pomników i wmurowanie tablic pamiątkowych ufundowane mają być także w Dąbrowie, Czeladzi i w Grodźcu, gdzie niezależnie od fundacji pomnika na górze św. Doroty projektowane jest urządzenie parku publicznego.

Ponadto komitet będziński podał nowy projekt, którego inicjatorem jest inspektor Zwirski, aby wzamian budowy martwych i kosztownych, a mało pożytecznych i efektownych pomników i tablic wybudować żywy pomnik.

Zywym pomnikiem będzie wybudowanie sierocińca im. marszałka Piłsudskiego, w którym pomieszczenie i opiekę znajdzie biedna dziatwa.

Projekt ten uzyskał wśród zebranych ogólne uznanie i aprobatę.

Tu jednak dla ostatecznego załatwienia tej sprawy stanął na przeszkodzie wniosek dr. Rzadkiewicza, przewodniczącego komitetu sosnowieckiego, który proponuje sprawę tę odłożyć do przyszłego posiedzenia, aby każdy z przedstawicieli poszczególnych komitetów mógł porozumieć się w tej sprawie z pozostałymi członkami komitetu i uzyskać od nich formalną aprobatę.

Wniosek dr. Rzadkiewicza został przyjęty i stronę formalnej uchwały odłożono do przyszłego posiedzenia, z zastrzeżeniem, że powiatowy komitet wypowiedział się za projektem budowy sierocińca.

Następnie dla uzgodnienia pracy i przeprowadzenia jednolitej propagandy uchwalono utworzyć pow. sekcje propagandy i finansową, które składać się będą z jednego przedstawiciela każdej poszczególnej sekcji lokalnej.

Do powiatowego komitetu obchodu zostali wybrani: starosta J. Boxa — przewodniczący, płk. Rarogiewicz i prezes Opęchowski—wiceprzewodniczący, dyr. Blay—skarbnik, dr. K. Ryder—sekretarz i członkami komitetu inspektor Winiarski, ks. dziekan Ziemniak i prof. Krychowski oraz zaproszeni przedstawiciele instytucyj rządowych, obejmujących swą działalnością powiat będziński.

W dyskusji zabierali głos starosta J. Boxa, dyr. Blay, prok. Krychowski, dyr. Szperling, dr. Rzadkiewicz, insp. Zwirski i dr. Ryder, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał pożytek i potrzebę sierocińca.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Wycieczka urzędników sądowych
do Chorzowa.

Staraniem zarządu stowarzyszenia urzędników sądowych apelacji katowickiej została zorganizowana wycieczka członków stowarzyszenia w celu zwiedzenia państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Zarząd stowarzyszenia urzędników apelacji katowickiej zaprosił do wzięcia udziału w wycieczce urzędników sądowych okręgu sosnowieckiego.

Jak znakomitą i sprężystą organizację posiada w swem łonie stowarzyszenie członków apelacji katolickiej, stwierdza fakt, że do wycieczki stanęło z górą 200 członków i członkiń.

Deszcz, który od samego rana padał w sobotę odstraszył mniej odważnych, a więcej wrażliwych na skutki niepogody członków, przeważnie zaś członków zrzeszenia sądowników w Sosnowcu.

Na apel organizacji sosnowieckiej do wycieczki stanęło z Sosnowca zaledwie 22 członków i członkiń.

Obie wycieczki połączyły się na stacji w Chorzowie. Wycieczkę prowadził głośny jej organizator prezes stowarzyszenia urzędników sądowych apelacji katowickiej p. Władysław Trzemżalski.

O godz. 2 po południu, ze stacji w Chorzowie wycieczka wyruszyła na zwiedzenie fabryki.

Dzięki życzliwości i uprzejmości zarządu, wycieczka, podzielona na grupy po pięćdziesiąt kilka osób, o godzinie 3 po południu przystąpiła do zwiedzania fabryki.

Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie jest jedną z największych tego rodzaju fabryk na świecie, przejęta została od Rzeszy niemieckiej przez rząd polski wraz z częścią Górnego Śląska w roku 1922. Obecnie w fabryce tej pracuje na trzy zmiany z górą 2.500 robotników. Fabryka zajmuje obszar 40 ha, z których 13 zajęto pod budynki. Objęcie tej fabryki po opuszczeniu jej przez niemców w 1922 r. puszczenie i utrzymanie jej w ruchu, a następnie doprowadzenie do tego rozwoju, w jakim znajduje się dziś, będzie zawsze chlubną kartą w dziejach polskiego przemysłu, jeśli w dodatku uprzytomnimy sobie kolosalne trudności jakie przezwyciężyć musiano, obejmując od zarządu niemieckiego fabrykę ogołoconą z wszystkich prawie inżynierów, chemików, majstrów fabrycznych, techników, a nawet częściowo robotników. Niezapomniane zasługi w tem wielkiem dziele pozostawił pierwszy generalny dyrektor fabryki, profesor Ignacy Mościcki, obecny prezydent Rzeczypospolitej, który ogrom swej wiedzy poświęcił dla uratownia dla kraju tak waznej dla nas placówki.

Trudności te były tem większe, że przemysł azotowy był w Polsce prawie zupełnie nieznany, a więc brakowało sił fachowych, któremiby można obsadzić opuszczone przez niemców stanowiska. I tu profesor Mościcki przychodzi z pomocą, kształcąc praktycznie liczne zastępy inżynierów i techników, którzy dziś stanowią nietylko sztab personelu Chorzowa, lecz także współdziałają przy budowie nowej podobnej fabryki w Tarnowie.

Wbrew przypuszczeniu dawniejszych posiadaczy, fabryka pod polskim rządem osiągnęła nietylko rezultaty, dorównywujące wynikom z czasów niemieckich, lecz znacznie przewyższające. Najlepiej uwydatniają to przytoczone poniżej cyfry produkcji głównego fabrykatu—azotniaku, używanego przez rolnictwo, jako nawóz: 1921 roku adm. niemiecka 74 300 ton, 1925 roku adm. polska 84.700 ton, 1926 r. 117.000 ton, 1927 r. 142 000 ton. Fabryka produkuje również kwas azotowy i azotan amonu. Ten ostatni produkt, zwany inaczej saletrą amonową, służy również jako nawóz azotowy dla rolnictwa, zastępując znakomicie saletrę chilijską. Produkcja tego produktu szybko wzrasta, osiągając w roku 1927—14 000 ton.

W ciągu 2 godzin, wycieczka grupami zwiedziła prawie wszystkie oddziały fabryki, a mianowicie: centralę elektryczną, turbinownię, fabrykę karbidu, fabrykę azotniaku, fabrykę amoniaku, fabrykę azotanów, fabrykę azotu i tlenu, piece wapienne itd. podziwiając wszędzie sprawność, energję, sprężystość kierownictwa technicznego i administracyjnego, technikę konstrukcji i urządzeń fabrycznych, świadomość i wytrwałą pracę robotników fabrycznych na chwałę naszej Ojczyzny.

Kierownictwo fabryki związków azotowych spoczywa dziś w ręku naczelnego inżyniera p. Płodowskiego, przy pomocy całego sztabu wykwalifikowanych techników, chemików i mistrzów fabrycznych.

W tem miejscu należy złożyć podziękowanie zarządowi fabryki za pozwolenie zwiedzenia fabryki, jak również kierownikom grup, którzy przy zwiedzaniu udzielali rzeczowych wyjaśnień wycieczkowiczom, zarządowi zaś stowarzyszenia sądowników apel. katowickiej w osobie prezesa p. Trzemżalskiego za zorganizowanie wycieczki. Pomimo deszczu, wśród wycieczkowiczów nastrój był bardzo dobry; po zwiedzeniu fabryk, o godz. 5 m. 12 wieczorem, wycieczkowicze z humorem, z pieśnią na ustach powrócili do domu.

Władysław Bereszko.

Krótko i węzłowato.
Z posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu.

Z półgodzinnem opóźnieniem dr. Pawełek otworzył onegdajsze pierwsze po ferjach letnich posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu.

Na wstępie, prezes rady w podniosłych słowach uczcił pamięć zmarłego radnego d-ra Perelmana i w imieniu rady stwierdził nader owocną działalność zmarłego dla rozwoju miasta.

Po wprowadzeniu na członka rady p. Stala na miejsce byłego radnego Domagały, sekretarz r. Kurek (młodszy) odczytał korespondencję, jaka napłynęła do rady.

Przystępując do porządku dziennego, rada uchwaliła nowe warunki pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych, a mianowicie zaciągniętą w swoim czasie pożyczkę krótkoterminową zamieniono na długoterminową.

Z kolei rada przystąpiła do sprawy zaniechania budowy rzeźni z pożyczki ulenowskie, a za pieniądze przeznaczone na ten cel, przeprowadzić kanalizację na przedmieściach Sosnowca. Jak wiadomo bowiem, miasto Sosnowiec zwróciło się w swoim czasie o uzyskanie pożyczki ulenowskiej w wysokości 2 miljonów dolarów na budowę kanalizacji, wodociągów i rzeźni miejskiej. Bank gospodarstwa krajowego obciął jednak pożyczkę do sumy 1500 tys. dolarów. Nic więc dziwnego, że za tę sumę miasto nie jest w stanie wykonać projektowanych inwestycyj i zdecydowano zamiast budować rzeźnię,, przeprowadzić kanalizację na przedmieściach Sosnowca.

Następnie rada uchwaliła zwolnić od podatku kolejowe transporty bydła i trzody, przychodzące na tar-

gowicę w Sosnowcu, zatwierdzono plan przeróbek lokalu po byłej restauracji »Trocadero«, na pomieszczenie miejskiego biura kanalizacyjnego, zatwierdzono projekt regulacji ulicy Sławkowskiej, zatwierdzono projekt budowy murowanych hal targowych na rynku w Modrzejowie oraz kosztorys, wynoszący 25 tysięcy złotych, uchwalono regulamin komisji rewizyjnej, umorzono zaległe podatki w wysokości kilkuset złotych od 79 płatników, zwolniono od podatku plac niezabudowany, należący do polskiego związku pracowników przemysłowych i handlowych, zwolniono od podatku grunt, zamieniony ze stowarzyszeniem św. Zyty oraz przyznano związkowi strzeleckiemu zwrot pobranego podatku od obrazu »Verdun.

Z kolei rada odrzuciła prośbę dyrekcji wyższych studjów handlowych w Krakowie o subsydjum, prośbę ks. Kopczyńskiego o subsydjum na budowę kościoła w Białośliwie oraz podanie obywatela Sosnowca p. Zaj̨aca o zwolnienie go od podatków od placów niezabudowanych.

W końcu rada dokonała wyborów: na członka do komisji zdrowia publicznego r. Anzorge, na członka komisji do spraw ogólnych r. Sołtysika i do powiatowej komisji antyalkoholowej r. Kaima.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 26 Sroda	Dziś: Cyprjana Jutro: Koźmy Wschód słońca 5.30 Zachód „ 5.23

RADJO.

Sroda 26 — września.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.— Transmisja z Krakowa.
17·25 Odczyt pt. „Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu“.
18.— Koncert popularny z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikaty dyr. poczt i tel. w Katowicach.
19.30 Odczyt pt. „O naukowej organizacji w gorpodarstwie domowem“.
19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Sląska“.
2,030 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT

Komuniści przed sądem w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznał sprawę czterech komunistów, wchodzących w skład śledczego komitetu dzielnicowego w Sosnowcu. Dział polityczny urzędu śledczego w Sosnowcu, otrzymał poufne wiadomości, że w dniu 28 stycznia b. r. w godzinach wieczornych odbędzie się w Sielcu posiedzenie komunistycznego komitetu dzielnicowego w domu znanego komunisty Czesława Grodzickiego, (Narutowicza 38).

Policja dom ten otoczyła i aresztowała Grodzickiego oraz Władysława Szopę, lat 19, (Konstantynowska 29), Abrama Śliwkę, lat 30, (Dębowa 36), Antoniego Czecha, lat 29, (Pawia 7) i Chaima Sztarka, lat 23, (1 maja 11), z których Czech ledwie opuścił więzienie po przesiedzeniu tam 3 lat za działalność antypaństwową. Przy rewizji znaleziono listy składek na fundusz wyborczy jedności robotniczo-chłopskiej, różne podejrzane notatki, wykazujące składy komórek polskiej partji komunistycznej i t. p.

Aresztowanych odstawiono do więzienia, gdzie Grodziecki zmarł dnia 8 maja b. r., nie doczekawszy się wymiaru sprawiedliwości.

Sąd skazał Szopę na półtora roku, a Śliwę i Sztarka na trzy lata więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw i z zaliczeniem na poczet kary aresztu prewencyjnego od chwili aresztowania ich, przyczem Szopie kara została zmniejszoną na mocy amnestji do dziewięciu miesięcy. Czech został uniewinniony.

Teatr Polski w Katowicach.

Sroda, dnia 26 bm.: »Wąsy i peruka«.

W sobotę, 29 b. m. odbędzie się inauguracyjne przedstawienie opery w bieżącym sezonie. Wystawioną będzie opera narodowa w 5 aktach (7 obrazach) »Zygmunt August« Tadeusza Joteyki. Libretto »Zygmunta Augusta« opracowane podług Trylogji Lucjana Rydla.

Ogólna.

(o) **Z życia T. U. T. w Zagłębiu.** W dniu 30 września b. r. o godz. 10 rano w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, odbędzie się sprawozdawcza konferencja okręgowa organizacyj turowskich Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; wybór prezydjum zebrania; odczytanie protokułu z ostatniej konferencji okręgowej; przemówienie delegatów władz naczelnych, oraz przemówienie powitalne gości; sprawozdanie sekretarjatu okręgowego T.U.R. Zagł. Dąbrowskiego a mianowicie: ogólne, techniczne, kasowe, komisji rewizyjnej, referentów poszczególnych sekcyj, dyskusja nad sprawozdaniami, wybory nowego sekretarjatu i komisji rewizyjnej, omówienie programu p'acy, omówienie preliminarza budżetowego, wnioski.

Przed zagajeniem chór odśpiewa »Hymn młodzieży robotniczej« W czasie konferencji dokonana zosta nie wspólna fotografja. Prawo do udziału w konferencji z głosem czynnym mają delegaci organizacyj, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje swych zarządów w stosunku: 1 delegat na 25 czł. organizacji.

Nadto prawo czynnego udziału mają dotychczasowi członkowie sekretarjatu, delegaci zarządu głównego T. U. R. i komitetu centralnego O. M. T. U. R. oraz delegat egzekutywy O. K. R. P. P. S. Z. D.

Delegaci u wejścia do sali złożą swe upoważnienia i wzamian otrzymają czerwone karty wstępu.

W sali zajmą delegaci pierwsze rzędy krzeseł. Loże przeznaczone są dla przedstawicieli bratnich organizacyj i instytucyj subsydjujących T. U. R.

Tylne krzesła i galerje— dla gości.

Uczestnikiem konferencji w charakterze gościa może być każdy członek organizacyj turowych, partji i klasowych związków zawodowych, który przy wejściu okaże się legitymacją wymienionych organizacyj i otrzyma zieloną kartę wstępu.

Sekretarjat zachęca wszystkich członków organizacyj turowych do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w konferencji.

Z Sosnowca.

Z życia pracowników umysłowych.

W tych dniach odbyło się w Sosnowcu posiedzenie rady generalnej federacji związków zawodowych pracowników umysłowych, przy udziale przedstawicieli zrzeszonych związków.

Po zastanowieniu się w głównej mierze nad projektami ustaw o umowach zbiorowych i załatwieniu zatargów ustalono tekst poprawek, jakie zgłoszone będą przez reprezentanta federacji w radzie ochrony pracy w dniu 24 bm na posiedzeniu tej rady.

W dalszym ciągu uchwalono domagać się przyspieszenia nowelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach, oraz ustalono postulaty na najbliższy okres czasu z zakresu ustawodawstwa społecznego. Program ten obejmuje sprawy następujące, co do których wszcząć należy akcję: o ustawy o umowach zbiorowych, rozjemstwie w zbiorowych zatargach pracy, ochronie związków zawodowych i radach zakładowych; o unifikację ustawodawstwa socjalnego na terenie ziem polskich, a w szczególności o rozciągnięcie ustaw o urlopach i czasie pracy na Górny i Cieszyński Śląsk oraz dekretu o sądach pracy na terytorium b. dzielnicy pruskiej, o ujednostajnie przepisów o związkach zawodowych, o polepszenie dotychczas wydanych ustaw, a w szczególności o siedmiogodzinny czas pracy dla pracowników umysłowych, rozszerzenie zakresu działalności ustawy o urlopach, nowelizację dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych w myśl postulatów organizacyj pracowniczych, wprowadzeniu sądów pracy trójinstancyjnych na terenie całego państwa we wszystkich ośrodkach i znowelizowanie obecnego prawa o sądach pracy w myśl postulatów związkowych, o racjonalną ochronę rynku pracy, o scalenie ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych przez włączenie — mocy jednolitej dla całego państwa ustawy — ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego do ubezpieczenia pracowników umysłowych ustalonego dekretem z dnia 24. XI. 1927 r. i o nowelizację tegoż dekretu w myśl postulatów pracowniczych.

(s) **Rejestracja w starostwie.** Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości swych członków, iż przymusowej rejestracji w starostwie (w myśl art. 7 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 7-VI-27 r. Dzienn. Ust. nr. 53, oraz obwieszczenia p. wojewody kieleckiego), podlegają przedsiębiorstwa han-

Krwawa zemsta.

115

Była zgubiona! Zgubioną w tym labiryncie galeryj, w którym nic nie mogło jej wskazać drogi, w którym miała się błąkać nieustannie, iść przed siebie, cofać się i kręcić w tem błędnem kole, jak igraszka ciemności i otchłani, nie wiedząc, czy postępuje naprzód, czy się cofa.

W kopalni eksploatowanej łatwo odszukałaby drogę, ponieważ, choćby nawet nie było robotników, to natchnęłaby się w końcu na relsy, które doprowadziłyby ją do szybu. Dostawszy się do niego, byłaby ocaloną, bo albo zaalarmowałaby dozorcę dzwonkiem, albo wydobyłaby się na wierzch za pomocą drabiny.

Ale do opuszczonej kopalni oddawna żaden robotnik nie wchodził i oddawna nie było relsów. Inne zaś galerje stanowiły sieć ciasnych i niskich korytarzy, niekiedy komunikujących się z sobą i tworzących wtedy labirynt, niekiedy urywających się nagle i zmuszających biedną dziewczynę do odwrotu.

Uczuwała z każdą chwilą wzrastające utrudzenie, odbierające jej władzę, nóg i rąk. Ciężyła jej głowa. Zepsute powietrze w niektórych galerjach, wydających gaz śmiertelny, wywierało już swój wpływ trujący. Niekiedy, zwłaszcza gdy w miejscach, w których wskutek osypania się, galerja kończyła się nagle, Djana zatrzymywała się, dusiła i miała zaledwie tyle siły, by się wyczołgać i uciec przed strasznym wrogiem tych pustych podziemi.

Twarz jej oblana była potem, z piersi wydobywał się oddech chrapliwy, ciężki. Czuła ból we wszystkich członkach, nogi miała skrwawione, na rękach i całem ciele kontuzje. Na usta wracało nieustannie pytanie:

— Gdzie ja jestem? Dokad mnie zaprowadzi ta droga?

Gdyby chociaż zdala zobaczyła światełko lampy Antonia! Ale on zniknął. Czyżby stracił jej ślad? A może domyślając się, że tajemniczy szpieg jego zamysłów zabłąkał się — czekał na nią, ukrył się w jakim zakątku na powrotnej drodze do drabiny. Byłoby to nowem niebezpieczeństwem.

— Co robić? Krzyczeć, wzywać pomocy? Lecz jeden tylko Antonio może ją usłyszeć — Boże mój, Boże! — szeptała — ratuj mnie!

I znowu puściła się przed siebie. Nie wiedziała jak długo szła, lecz zdawało się jej, że całe godziny! W rzeczywistości zaś może kilka minut. W tym strasznym grobie, w którym znalazła się żywą i do którego najmniejszy szmer z zewnątrz nie dochodził, straciła już świadomość czasu.

Dwa razy wracała jej nadzieja ocalenia. Zdawało się jej, że natrafiła na galerję, prowadzącą do drabiny i weszła w nią. Ale zatrzymało ją wkrótce zawalone rusztowanie. Wróciła się.

— To tędy zapewne pomyślał.

Ale omyliła się znowu.

Drugi raz błysnął jej promyk nadziei, gdy zatrzymawszy się dla nabrania oddechu, leżąc zadyszana na ziemi, usłyszała głosy ludzkie i jakieś uderzenia regularne. Nie mogły być one wypadkowemi, niedaleko niej widocznie pracowali jacyś ludzie.

W takim razie może ją usłyszą, przyjdą z pomocą i wydobędą z tej strasznej otchłani.

Słyszy ich doskonale, nawet ktoś śpiewa, słów tylko nie może zrozumieć. Biedna dziewczyna nie zdaje sobie sprawy, że ziemia przenosi dźwięki z bardzo wielkiej odległości. Rozumuje, że ci ludzie, znajdujący się zapewne w głębi galeryj, nie mogą być wspólnikami Antonia, a więc są przyjaciółmi Bartolego, Filipa i Klary, a zatem i jego przyjaciółmi. Wtedy nie waha się dłużej i krzyczy:

— Do mnie! Do mnie! Na pomoc!

I nasłuchuje.

Ale śpiewka nie przerywa się, uderzenia tylko powtarzają się rytmem regularnym, w rusztowanie, skałę, zy też masę węglową.

Widocznie niedaleko pracują górnicy w kopalni Aiguillette. Gdyby który z nich, jak Djana, przyłożył ucho do ściany galerji, usłyszałby jej rozpaczliwe wezwania. Ale nic nie odpowiada na jej głos.

— Ooy tylko Antonio nie usłyszał! — sze ,nęła.

I nie śmie poruszyć się, nie śmie oddychać. Skurczyła się i przytuliła do mokrej ziemi, przenikającej wilgocią jej suknie do samego ciała. Mimo to, nie czuła chłodu. Ale nie może dłużej pozostawać w tej ciężkiej atmosferze. Potrzeba uczynić wysiłek ostatni. Jest tak utrudzoną i ociężałą, że chętnie uległaby ogarniającej ją senności. Przez te noc straszną tyle zużyła odwagi, że nareszcie zaczyna brać nad nią górę słabość kobieca. Przejmuje ją przestrach niezmierny. Ta nieustająca ciemność przygniata ją, tłoczy, gnębi. Czyni ruchy rękami, jak gdyby chciała oddalić ją od siebie. Pragnie choć odrobiny światła, by uwolnić się od okropnych widziadeł.

c. d. n.

dlowe, niezależnie od wpisania ich do rejestru przy sądzie okręgowym.

Formalności, związane z powyższą rejestracją, załatwia dla wygody osób zainteresowanych sekretarjat stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 9 tel. 8-82. Tamże udziela się informacyj.

Termin zgłoszenia upływa w dniu 1 października rb.

Rejestracji podlegają między innemi następujące dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia właściciela, przedmiot przedsiębiorstwa, miejsce wykonania procederu handlu, data otwarcia, oraz dokładne brzmienie firmy.

(s) **Groźny pożar.** Onegdaj o godzinie 11 wieczorem wybuchł pożar na ulicy Mazowieckiej nr. 3 w Sosnowcu. Pastwą płomieni padły dwie szopy, mieszczące zbiory obrazów i luster, własność firmy Woźnicki i S-ka i Adamskiego. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności. Straty wynoszą około 30 tysięcy zł. W gaszeniu ognia brało udział szereg straży ogniowych na czele z zawodową miejską.

(s) **Kradzieże.** Izrael Rogowski (Natutowicza 3) zameldował, że w czasie, gdy w mieszkaniu nikogo nie było, jakiś nieznany sprawca oderwał kłódkę od mieszkania i skradł z szafki nieokreśloną ilość zegarków różnego rodzaju i wartości.

Dawid Sułtanik (Piłsudskiego 58) zameldował, że nieznani sprawcy skradli mu z mieszkania garderobę wartości 400 zł.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie sejmiku.** Zapowiedziane na dzień 24 b. m. posiedzenie sejmiku będzińskiego odbędzie się dziś o godz. 9.30 rano.

(b) **Posiedzenie P. C. K.** Dnia 28 w piątek o godz 6 wiecz. w sali starostwa odbędzie się posiedzenie honorowych członków komitetu polskiego czerwonego krzyża w sprawie uzupełnienia wyborów do zarządu.

(b) **Czyja garderoba?** Przed rampą ekspedycji tramwajowej w Będzinie znaleziono spodnie z kamizelką. Właściciel może odebrać garderobę u dozorcy placowego.

Z Czeladzi.

(c) **Ogólne zebranie T. U. R.** W dniu 26 b. m. w I terminie o godzinie 5, a w II o 6-ej po południu rozpocznie się zebranie członków T. U. R. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Milowickiej 20. Na porządku obrad wybór nowego zarządu.

(c) **Asfalt na chodniku.** W związku z przebudową jezdni ulicy Milowickiej rozpoczęto zwożenie materjału. Część materjału złożono na chodniku (obok domu nr. 30). Ze względu na niewygodę, na którą są narażeni przechodnie należałoby asfalt usunąć z chodnika tembardziej, że obok jest dużo wolnego miejsca.

(c) **Drzewka morwowe.** Magistrat przyjmuje zamówienia od poszczególnych mieszkańców na drzewa morwowe. Zamówienia uskuteczinia wydział administracyjny w pokoju nr. 9 od 8 rano do 1 po południu. Niezależnie od zgłoszonych zamówień magistrat sprowadzi sadzonki morw, któremi jeszcze w br. obsadzi drogi publiczne. Zamawiać można do dnia 1.X. br.

(c) **Licytacja konia.** Dziś o godz. 12 w południe na podwórku magistratu odbędzie się publiczna licytacja na sprzedaż jednego konia.

(c) **Wystający dyszel.** Z podwórka posesji przy ulicy Bytomskiej naprost magistratu często jest wysunięty dyszel od wozu na ulicę, wobec czego przechodnie są narażeni na rozbicie głowy, gdyż podwórko jest na zbiegu dwuch ulic. Ze względu na dobro przechodnia właściciel wozu winien wystającą część dyszla usunąć.

Z Grodźca.

(g) **Od zarządu filji.** Filja Grodziec zawiadamia prenumeratorów »Expresu Zagłębia« w Bobrownikach, Zychcicach i Psarach, że inkasowanie pieniędzy za prenumeratę będzie raz na miesiąc od 1 do 3 go każdego miesiąca, tylko za kwitami przez specjalnie upoważnionego inkasenta. Wpłacone bez kwitów pieniądze nie będą uznawane.

(g) **Walka atletów.** Na bezsensowne i niepoczytalne wycieczki p. Morgensztajna odpowiadać w przyszłości nie myślę. Wyzwanie natomiast przyjmuje na warunkach, wskazanych przez M. — oczywista bez żadnych potrąceń i kosztów z dochodu na rzecz p. M. za »nadwyrężenie łopatek«. Przed walką p. M. złoży na stole sędziowskim pieniądze te, które składał w Czeladzi.

Wieczorek.

Z Dąbrowy.

Posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Dnia 27 września, o godz. 7 wieszorem odbędzie się w sali rady miejskiej plenarne posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad będzie następujący: 1) składanie wniosków i interpelacyj przez pp. radnych; 2) upoważnienie zarządu miejskiego do zaciągnięcia z banku gospdarstwa krajowego pożyczki wekslowej w kwocie 35 tysięcy dolarów; 3) uchwalenie dodatkowo sumy 2000 zł. na zakup mleka dla miejskiej stacji opieki nad dzieckiem; 4) przystąpienie magistratu miasta Dąbrowy do wykonania projektu regulacji Czarnej Przemszy; 5) zaliczenie odcinka ulicy Narutowicza od szosy strzemieszyckiej do ulicy Królowej Jadwigi do kategorji dróg gminnych, ulice Królowej Jadwigi, Sobieskiego i Mydlice do kategorji drćg wojewódzkich; 6) zatwierdzenie kosztorysu na przebrukowanie ulic: Królowej Jadwigi i Sobieskiego. 7) zatwierdzenie kosztorysu na otynkowanie gmachu magistratu; 8) przejęcie na rzecz miasta wszystkich gruntów gromadzkich, znajdujących się na terytorjum miasta; 9) skonwertowanie pożyczki, zaciągniętej przez miasto w latach 1926 i 1927 na zatrudnienie bezrobotnych; 10) przyznanie subwencji towarzystwu przeciwgruźlicznemu w Dąbrowie na remont lokalu towarzystwa; 11) upoważnienie zarządu miejskiego do wydzierżawienia od Wartaka w Gołonogu domu dla opieki społecznej i 12) upoważnienie zarządu miejskiego do kupna placu od Trepki przy ulicy Szkolnej.

(d) **Kursy techniczne.** Od dnia 1 października b. m. będą otwarte przy szkole górniczo - hutniczej w Dąbrowie kursy techniczne.

(d) **Bibljoteka dla wszystkich.** Dnia 2 października o godz. 19 ej w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków towarzystwa bibljoteki dla wszystkich im. H. Kołłątaja z następującym porządkiem dziennym: sprawa przekazania bibljoteki im. Kołłątaja miastu Dąbrowie Górniczej, wybór delegatów dla zawarcia umowy z zarządem miasta, działalność towarzystwa kulturalno-oświatowego im. Kołłątaja na najbliższą przyszłość, wolne wnioski.

Uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie.

(d) **Za opilstwo.** Onegdaj w Dąbrowie policja spisała protokół na Józefa Zająca, zamieszkałego przy ulicy Łukasińskiego 34, Juljana Cepuchowicza. zamieszkałego Batorego 38 i Franciszka Kaczmarzyka, zamieszkałego Narutowicza 29, za wałęsanie się po ulicach w stanie nietrzeźwym.

(d) **Za nieprzestrzeganie przepisów w handlu.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Fuchsa, właściciela sklepu przy ulicy Okrzei 19, za nieprzestrzeganie przepisów w handlu, a Minca Hanc za handel w niedzielę.

(d) **Kradzież garderoby.** Do mieszkania Kazimierza Falfusa, zamieszkałego na kolonji »Piekło« w Gołonogu, podczas jego nieobecności dostali się złodzieje przez okno i skradli mu różną garderobę. Poszkodowany oblicza stratę na 345 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Poświęcenie sztandaru „Liry“.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę 30 września b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru jednego z najstarszych kółek śpiewaczych »Liry« w Zawierciu.

Rodzicami chrzestnymi będą pp. dyr. Erbowie i p. Holenderscy.

(z) **Przedstawienie dla dzieci.** Staraniem uczenic seminarjum żeńskiego pod kierunkiem dyr. Jakliczowej odbyło się w domu ludowym przedstawienie dla dzieci, na które złożyły się produkcje chóru żeńskiego, jednoaktowa sztuczka.

Sala wypełniona była po brzegi dziećmi, które bawiły się dobrze udatnym spektaklem.

(z) **Przed zabawą policyjną.** Onegdaj odbyło się ponowne posiedzenie komitetu organizacyjnego zabawy na policyjny dom zdrowia. Postanowiono zaprosić osoby do zbierania fantów oraz odbyć następne posiedzenie w czwartek w tym samym lokalu, t. j. w sejmiku.

(z) **Oddanie urzędowania.** Referent starostwa p. Wojciechowski, przeniesiony do Radomia, przekazał ostatecznie swoje czynności służbowe p. Korolowi, który przydzielony został do starostwa na miejsce p. Wojciechowskiego.

(z) **Dozorcy domowi poświęcili swój sztandar.** W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru związku dozorców domowych, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Na uroczystość przybyły delegacje z Piotrkowa, Sosnowca, Łodzi i t. d.

Złodzieje i paserzy przed sądem.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadła w dniu wczorajszym szajka będzińskich paserów i złodziei w osobach: Grzegorza Konieczki vel Konieczkiewicza, lat 26 (Kołłątaja 36), Franciszka Karwy, lat 30, bez stałego miejsca zamieszkania, Anieli Młynarczykowej, lat 28 (Wapienna 26), Agnieszki Plewki, lat 29 (Modrzejowska 26) i 27-letniej Marjanny Kokoszki (Warpienna 30).

Konieczko i Karwa, rutynowani złodzieje, z których każdy odbył po kilka lat więzienia za kradzieże, włamali się w dniu 1 listopada ub. r. zapomocą wytrychów i innych przyrządów złodziejskich do mieszkania sędziego Ryszarda Hermana w Czeladzi, skąd zabrali kilka ubrań i wiele drobniejszych cennych rzeczy, wartości przeszło 1000 złotych. Rzeczy te złodzieje zbyli przy pomocy paserek Młynarczykowej, Plewki i Kokoszki. Energiczne śledztwo, w krótki czas potem zostało uwieńczone pozytywnym wynikiem i złodzieje znaleźli się za kratami więziennemi, skradzione zaś rzeczy, dostały się do rąk prawego właściciela z powrotem. Oczywiście z całej tej bandy na ławie oskarżonych do winy nikt się nie przyznał, dowody jednak świadczyły za siebie. Sąd skazał Konieczkę i Karwę na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, paserki zaś po trzy miesiące więzienia.

Kara na zasadzie ustawy o amnestji została Konieczce i Karwie zredukowana do dwóch lat i ośmiu miesięcy ciężkiego więzienia, paserkom zaś darowana w całości.

Proces marjawicki w Płocku.

Zeznania ks. Pągowskiego.

PŁOCK, 25. 9. — Dziś rano rozpoczęły się dalsze rozprawy. Na podstawie dotychczasowych zeznań świadkow sąd dopatrywał się w oskarżonym całego szeregu przestępstw o podkładzie seksualnym.

Zeznania świadka ks. Pągowskiego,

ujawnią przestępstwa natury materjalnej. Według aktu oskarżenia przedstawiają się one jak następuje:

W r. 1917, będąc przypadkowo w gabinecie bisk. Gołębiowskiego w Łodzi, ks. Pągowski był świadkiem, jak jeden z otoczenia jego przyniósł z poczty kilkaset marek. Na pytanie, skąd tyle pieniędzy w tak ciężkim czasie, człowiek ów odpowiedział, że to od staro-katolików z zagranicy. Zaintrygowany zadałem mu więcej pytań i dowiedziałem się, że pieniądze są przysyłane dla bezrobotnych marjawitów przez staro-katolików z Niemiec, Holandji i Szwajcarji już od 1915 r.

Zapytałem więc biskupa Gołębiowskiego dlaczego mi nic nie dał z tych pieniędzy dla moich parafjan.

Biskup Gołębiowski odpowiedział, że arcybispup polecił mu

pieniądze odsyłać do Płocka.

Podejrzewając w tem coś złego, pośpieszyłem natychmiast do Płocka, ale arcybiskupa Kowalskiego nie zastałem. Pojechałem więc do Felicjanowa, gdzie zastałem Kowalskiego spacerującego po parku. Mówiłem tak, jakbym już dawno wiedział o pieniądzach i jakby bisk. Gołębiowski nie zachowywał względem mnie żadnej tajemnicy. Skoro Kowalski przyznał się, że otrzymuje pieniądze z zagranicy, zacząłem zarzucać mu nieuczciwość, na co otrzymałem odpowiedź:

Nie mamy na kogo liczyć, musimy pamiętać o sobie.

Po tej rozmowie Kowalski zaczął się mnie obawiać, abym nie zdradził ludziom jego nieuczciwości.

O zachłanności bisk. Kowalskiego opowiadał Pągowskiemu djakon Franciszek Jezierski. Biskup bez porozumienia się z zarządem parafji, często zabierał pieniądze, a nawet sprzedał dzwony parafjalne. W czasie mojej nieobecności — zeznaje Pągowski — zabrał również przez wysłannika ks. Wacława Przysięckiego.

dzwony ze Zgierza.

Ponadto zarządził sprzeżaż Pisma Swiętego, a także sprzedaż kościoła parafjalnego Przenajświętszego Sakramentu na Pradze.

W sprawie korupcji w domu familijnym, której dopuścił się Kowalski, może zaświadczyć ks. Edward Marks oraz Józef Dankowski. Przed wojną nie wierzyłem, gdy niektóre pisma donosiły o materjalnem popieraniu marjawitów przez rząd zaborczy rosyjski. Dowiedziałem się jednak od ks. Ludwika Rytla, że biskupi marjawiccy, jak Kowalski i Próchnicki, otrzymywali

subsydja od rosjan,

a ze skarbu cesarza rosyjskiego uzyskali 10.000rubli na Płock oraz dwa razy po 30000 rb. Pierwsze

30000 rb. przeznaczone były dla wierzycieli m. Łodzi, z których nikt nic nie dostał, drugie 30000 przeznaczone było dla wierzycieli warszawskich parafji marjawickiej, którzy otrzymali tylko 5000 rb.

Pozostałe 25.000 przywłaszczył sobie bisk. Kowalski, nie użyczając parafji Przenajświętszego Sakramentu w Warszawie ani grosza. Zapis rb. 30.000 był zrobiony na korzyść Kowalskiego i dziś z tego tytułu zabrał on sobie całą sumę.

Biskup nie ograniczył się do posiadania jednej żony Izabeli Wiłuckiej wbrew prawu o małżeństwie z r. 1836. Swiadkami uroczystego zawierania ślubu przez bisk. Kowalskiego

z wielu zakonnicami

był Leon Cegłowski, zamieszkały obecnie w Krośniewicach. O wielożeństwie Kowalskiego świadczy też list Stefanji Długoszewskiej, wydany razem z broszurą Skary p. t. »Marjawici«. Zadną miarą nie może się Pągowski pogodzić z łączeniem się wszystkich sióstr z ojcem Kowalskim i ze wspólnością żon ojca Kowalskiego i ojca Filipa. Wiem to o siostrach: Celestynie, Miłości, Dilekcie i i Otylji, o których nieraz do o. Kowalskiego mówiłem i nie zaprzeczał mi.

Jeszcze więcej może zeznać o ...ch sprawach niemoralnych — mówi ks. Pągowski, — znajdujący się obecnie we Francji ks. Georges Verdin, a także zakonnica. która niedawno wystąpiła z sekty Kunegunda Radecka.

Bisk. Kowalski nie dosyć, że wydzierał ludziom wiarę, szkaluje zmarłą nauczycielkę Marję Franciszkę Kozłowską, chcąc w w ten sposób usprawiedliwić się wobec innych kapłanów i zakonnic. W twierdzeniach rozpowszechnianych wszędzie głosi, że do zjednoczenia z Bogiem jest konieczne copula carnalis z Kowalskim; mężczyźni mogą być z Bogiem zjednoczeni wtedy tylko, gdy ich żony poddadzą się związkowi cielesnemu z Kowalskim Między innymi mogą zaświadczyć ks. St. Banasiak, dawny proboszcz w Sosnowcu i Wiktorja Perzyna, mieszkanka Warszawy. Podobe zeznania znajdują się również w aktach sądu okręgowego warszawskiego w sprawie ks. Jana Nowakowskiego przeciwko Jadwidze Godlewskiej.

Prócz wyżej przytoczonych powodów, skłaniających mnie i 7 iu innych kapłanów do złożenia protestu przeciwko bisk. Kowalskiemu była zmiana całkowita ideologii Kowalskiego i jego adherentów, całkowite odstąpienie od pierwotnych zasad staro-katolickiego kościoła marjawitów, a mianowicie ks. Kowalski ogłosił się synem bożym w tem znaczeniu, że w nim i na nim dopełniło się

powtórne przyjście Pana Jezusa.

Również zwyczajnem bluźnierstwem jest, że dzieci zrodzone z jego mistycznych małżeństw są wolne od grzechu pierworodnego, niepokalanie poczęte i rodzą się z Ducha Swiętego, że zmarli kapłani majrawiccy mają żony w osobach zakonnic, które poprzestają z Kowalskim, że wszyscy ludzie, którzy chcą być zbawieni muszą zapisać się w księdze żywota przez niego samego założonej, to znów, że każdy musi sobie kupić Pismo Swięte za złoto, srebro lub zboże.

Wizja lokalna

sądu w Płocku i Felicjanowie odbędzie się najprawdopodobniej zaraz po ukończeniu zeznań wszystkich świadków.

Kowalski, Feldman i Przysiecki triumfalnie witali bolszewików.

PŁOCK, 25. 9. Dziś piergszy zeznaje świadek Welt, który widział, jak Kowalski nie po zakonnemu całował siostrę Miłość i zwrócił uwagę na zbyt serdeczne i poufałe stosunki zakonników z małoletniemi

Po Welcie zeznaje Jadwiga Boniecka, która stara się wybielić oskarżonego wbrew temu, co zeznawała u sędziego śledczego.

Swiadek Nyk stwierdza, że Kowalski sprzedał w Łodzi dom, ufundowany ze składek. Sam Nyk dał na budowę 400 rb., a pieniądze ze przedaży Kowalski wziął sobie.

Następnie zeznaje świadek Janina Małkowska, była zakonnica.

Przew.: Dlaczego pani wystąpiła z klasztoru marjawickiego?

Sw.: Bardzo mi się nie podobało zachowanie się ks. Kowalskiego podczas najścia bolszewików. Zanim doszli do progu, już Kowalski, Feldmann, Przysiecki i zakonnice wyszli z tacami z chlebem i solą, zaraz rozległ się śpiew rosyjski. Pomyślałam sobie: Jakto? Polakom bolszewicy zdzierają skóry żywcem, a tu się śpiewa po rosyjsku na ich cześć?! Byłam zakonnicą. Moja cela miała szyby matowe od dołu, więc musiałam wejść na stół, ażeby zobaczyć te straszne rzeczy.

Prokurator: Czy potem jak weszli polacy, czy marjawici także ich witali?

Sw.: Ale gdzie tam, siedzieli cicho, jakby ich nie było. Nie było żadnych śpiewów, żadnego przyjęcia Przyjęcie było tylko dla rosjan.

Godz. 12 25. Zeznania trwają.

„Zdjąć spodnie"!

Zakomenderowała piękna bandytka po obrabowaniu 6 elegantów z drogocennych drobiazków.

Sześciu panów z Chicago, zainstalowanych wygodnie w mieszkaniu jednego z nich, grało sobie najspokojniej w pokera.

Gra przeciągnęła się do późnej nocnej godziny.

Nagle koło godz. 3 nad ranem w kurytarzu daje się słyszeć krzyk kobiecy...

Gracze rzucają karty i spieszą z pomocą nieznajomej.

Ze zdumieniem i przerażeniem zamiast nieszczęśliwej, potrzebującej pomocy kobiety, ujrzeli w otwartych drzwiach dwu zamaskowanych bandytów z czterema rewolwerami w rękach.

Bandytom, którzy steroryzowali pokerzystów rewolwerami, towarzyszyła młoda kobieta w eleganckiej zielonej toalecie... Kobieta ta trzymała również w ręku rewolwer-cacko, mały, misterny z rączką wysadzaną brylantami.

— Ręce do góry! — zawołała bandytka w zielonej toalecie.

Towarzysze jej opróżnili kieszenie sześciu graczy, zabierając im całą gotówkę i wszelkie cenne drobiazgi... Zegarki, breloki, papierośnice, złote zapalniczki, pierścionki—wszystko to dostało się w ręce rabusiów.

— A teraz zdjąć spodnie! — zakomenderowała przewódczyni napadu bez żenady.

Steroryzowani jegomoście musieli wykonać ten rozkaz, a bandycka trójka zagarnęła jako dodatek do swego łupu sześć par eleganckich spodni!...

Bandyci odjechali pospiesznie autem, którem przyjechali pod dom.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25 9.

Nowy York 8.90
Londyn 43.23 $^{1}/_{2}$—43.23 $^{1}/_{4}$
Paryż 34. 3 $^{1}/_{2}$
Wiedeń 125.53
Praga 26.42 $^{1}/_{4}$
Włochy 46.63 $^{1}/_{8}$
Belgja 123.90
Szwajcarja 171.52
Holandja 357.55
Kopenhaga 237.70
Sztokholm 238.55
Dol. War. pr. obr. 8.88 $^{1}/_{2}$
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 91.00—91,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 124.50—124.00—121.75
Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 25 9

Bank Dyskontowy 135.00—135.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 178.00—178.25—178.00
Bank Zachodni 32.50
Spiess 185.00—187.50
Siła i Swiatło 135.00
Cukier 63.00
Firlej 67.50
Węgiel 106.00—110.00
Nobel 29 00
Cegielski 46.50
Modrzejów 40.75—40.50
Ostrowiecki serja B I 112.00, 114.— II 105.—109.00
Parowozy 40.—39.50
Starachowice 52.50—52.00—52 25
Tendencja utrzymana.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-49